

# Utopione muszelki

**W**czoraj pienińscy górale, którzy płyną do Gdańska pod patronatem „GK”, dotarli do krainy pierników. Około godz. 14 na nabrzeżu witała ich delegacja z Urzędu Miasta i rodak osiadły w Toruniu, biznesmen Adolf Plewa. Tak się ucieszył, że wydał na ich cześć uroczystą ucztę pełną mięsiwa i innych dóbr.

- Steki, schabowe, bryzole, ziemniaki, frytki, sałatki... - wylicza szef flisaków Jan Sienkiewicz.

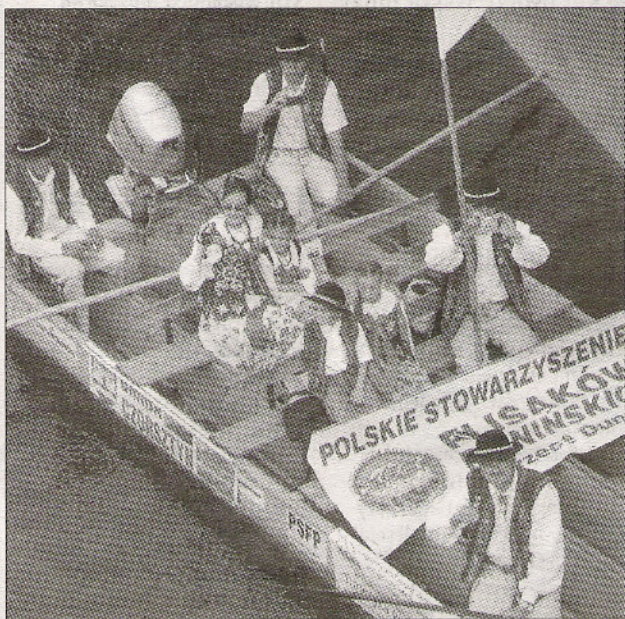
Należało im się po kolejnym wietrznym dniu i wodzie wlewającej się przez burłę i chlupiącej w kierpcach. W wyniku niesprzyjającej aury jeden ze Staszków stracił nawet wszystkie muszelki na czapce. A może dlatego, że poprzedni wieczór w Nieszawie, który flisacy spędzili w towarzystwie studentek turystyki, do najgorstych nie należał...

Toruń tak im się w każdym razie spodobał, że zostali w nim aż do rana. Na starówce trafili nawet na młodą parę. - Robili sobie z nami zdjęcie, na szczęście. A my z nimi, na szczęście - śmieje się Jan Sienkiewicz.

Górale mogą sobie pozwolić na chwilę oddechu - do Gdańska zostało niecałe 200 kilometrów, więc na 1 lipca zdążą. Dziś chcą dopłynąć w okolice Bydgoszczy. (MP)

## Wylicytuj tratwę

Łódź, na której flisacy wypłynęli do Gdańska można licytować telefonicznie, dzwoniąc pod numer Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Perła” w Szczawnicy (tel. 018 262 15 18). Dochód zasili konto dzieci niepełnosprawnych.



Rodzina Sprochów ze Sromowców towarzyszy flisakom od Warszawy